



„GLOB”
SPÓLDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GOŚĆ NIEZIELNY

40-042 KATOWICE

ul. Wita Stwosza 16

Nr 8 21 -02-93

GOŁYM OKIEM

Balladyna i Grabiec

Świąteczno-karnawałową bajkę Teatr Zagłębia w Sosnowcu wystawił już 6 XI. Więc – „Śpiącą królową” Stanisława Piłki-Fiszera, według braci Grimmów, w reżyserii Zbigniewa Leraczyka. Młodzi i starsi widzowie śledzili z zainteresowaniem zwłaszcza intrygi zły Wróżki (Barbara Medwecka) oraz zdradliwego ministra Koleczka (Wojciech Leśniak).

Z kolei 11 XI pokazano „Balladynę” Juliusza Słowackiego, w inscenizacji i reżyserii Mieczysława Górkiwicza. Było to jakby wznowienie spektaklu spółki Kantor-Górkiwicz z 1974 roku.

Realizatorzy „odpoetycznili” w dużej mierze tekst. Wydobyli z „Balladyny” sprawę ludzkich bezwzględnych ambicji, dążenia do jak największej władzy, choćby po trupach. Akcja koncentruje się więc wokół korony Popielów, przechodzącej z rąk do rąk. W 1974 r. był to spektakl sprzeciwu politycznego, pełen aktualnych aluzji. „Odpoetyczenie” wyraża się m.in. w stawianiu na pewną antyestetyczność. Balladynę (gra ją Małgorzata Stachowiak) ukształtowano jako prymitywną, toporną dziewczynę, która chce używać życia i być kimś. Goplana (Krystyna Gawrońska) jest umyślnie groteskowa, Chochlik (Stanisław Skrzyński) i Skierka (Iwona Fornalczyk) ucharakteryzowani omal na strachy na

wróble, bądź „utopce”. Pokazuje się na scenie krew. Także – błoto (miesi je nogami Balladyna).

Koncepcja spektaklu – bardzo ciekawa, ale chyba dyskusyjna. Czy np. nagromadzone elementy „ciemnej” groteski nie przytłoczyły częściowo ironii dramatu, zamiast – odwrotnie – jej służyć? Ironii poplątania ludzkich dróg przez nieobliczalne, irracjonalne nieraz okoliczności. Czy nie za dużo bywa momentami dosłowności (owa trumienka-rekwizyt, towarzyszący Wdowie od pierwszej sceny, aluzja do słów „zrodziłam trumnę dla siebie”). Pomijam już, że szereg pomysłów Kantorowskiego teatru odbiera się już trochę inaczej.

Wznović jednak ten właśnie pomysł „spółki” było warto. I odnotować pozytywnie trzeba i całość spektaklu, i poszczególne role. Balladynie znakomicie partneruje Grabiec – na pewno jedna z lepszych ról Zygmunta Biernata, parodiującego jakby chwilami niektórych współczesnych polityków. Ewa Kopczyńska nie idealizuje zbytnio Aliny (ma ona poczucie własności!). Pustelnika gra Włodzimierz Figura, Kirkora – Dariusz Niebudek, Matkę-Wdowę – Elżbieta Laskiewicz, Filona – Andrzej Śleziak, von Kostryna – Zbigniew Leraczyk. Jako Wawel-dziejopis wystąpił Wojciech Leśniak.

RENATA ZWOŹNIAKOWA